



Sygn. akt III CSK 366/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 maja 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. K.

przeciwko E. D.-W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 9 maja 2008 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 15 czerwca 2007 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz
pozwaney kwotę 1.800,- (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2007 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 21 lutego 2007 r. Tym ostatnim orzeczeniem oddalone zostało powództwo A. K. przeciwko E. D.-W. o zapłatę.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 21 września 1995 r. powód wraz z M. W. oraz . B. stawili się w Kancelarii Notarialnej i w formie aktu notarialnego została zawarta umowa pożyczki kwoty 13.000 zł z 8% odsetkami w skali miesięcznej pomiędzy M. W. jako pożyczkobiorcą i powodem jako pożyczkodawcą. Termin zwrotu został określony na dzień 31 marca 1996 r. W akcie notarialnym, sporządzonym przez pozwaną, znalazło się także postanowienie, że K.a B. uznaje dług M. W. wobec powoda oraz ustanawia na jego rzecz hipoteką zabezpieczającą kwotę dłużną wraz z 8% odsetkami. Wobec niespłacenia sumy dłużnej w terminie powód wystąpił o nadanie klauzuli wykonalności aktowi notarialnemu, w którym M. W. i K. B. poddały się egzekucji. Wniosek ten został uwzględniony, jednak w stosunku do K. B. egzekucja została ograniczona do wysokości kwoty wynikającej z ustanowionej hipoteki. Wskutek zapłaty przez dłużniczki sumy dłużnej wraz z odsetkami kapitałowymi wspomniany tytuł wykonawczy został pozbawiony wykonalności; apelacja powoda oraz jego kasacja zostały oddalone. Sąd Najwyższy oddalając kasację podkreślił, że K. B. nie mogła ponosić odpowiedzialności osobistej za cudzy dług, gdyż, mimo zawarcia stosownego postanowienia w akcie notarialnym, prawo polskie nie zna uznania cudzego długu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji przyjął, że pozwana mogłaby ponosić odpowiedzialność deliktową za szkodę wyrządzoną powodowi sporządzeniem aktu notarialnego zawierającego nieskuteczne oświadczenie K. B., iż uznaje cudzy dług, jednak powód nie wykazał spełnienia przesłanek tej odpowiedzialności. Ponadto dochodzone przez niego roszczenie o naprawienie szkody uległo przedawnieniu.

Oddalając apelację A. K. Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności odniósł się do kwestii przedawnienia. Podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji co do upływu terminu. Termin dziesięcioletni z art. 442 § 1 k.c. rozpoczął bieg w dniu

sporządzenia przez pozwaną aktu notarialnego (zdarzenie wyrządzające szkodę), tj. 21 września 1995 r., a pozew został wniesiony dopiero marcu 2006 r. Gdyby zaś wziąć pod uwagę termin trzyletni liczony od chwili dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, to początkiem biegu tego terminu byłaby data 6 maja 2002 r., kiedy to sąd drugiej instancji zmienił postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności ograniczając odpowiedzialność K. B. Bieg terminu trzyletniego nie ma zresztą większego znaczenia, gdyż przed wszczęciem postępowania o odszkodowanie upłynął już termin dziesięcioletni. Sąd drugiej instancji wskazał dodatkowo, że zarzut przedawnienia byłby skuteczny także wówczas, gdyby przyjąć kontraktową odpowiedzialność pozwanej. Uwzględniając treść art. 120 § 1 k.c. należy stwierdzić, że bieg dziesięcioletniego terminu mającego zastosowanie przy odpowiedzialności kontraktowej rozpocząłby się w dniu 22 września 1995 r.

Sąd Apelacyjny podzielił także pogląd, że w rozpoznawanej sprawie nie zostały wykazane przesłanki odpowiedzialności. Wprawdzie pozwana przy sporządzaniu aktu notarialnego nie zachowała staranności, o jakiej mowa w art. 49 Prawa o notariacie, jednak nie można mówić o szkodzie poniesionej przez powoda, a także o istnieniu normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się pozwanej a potencjalną szkodą. Powód uzyskał zwrot pożyczonej kwoty (13.000 zł) wraz z wynagrodzeniem w postaci odsetek w wysokości 8% w skali miesiąca przez czas od udzielenia pożyczki do daty, w której miała zostać zwrócona (31 marca 1996 r.). W akcie notarialnym nie zostały zastrzeżone odsetki na czas po 31 marca 1996 r., co jednak nie stanowi uchybienia w działaniu pozwanej, a nadto powód mógł domagać się odsetek ustawowych za czas opóźnienia w zwrocie sumy dłużnej, jednak tego nie uczynił.

Skarga kasacyjna powoda oparta została na obu podstawach kasacyjnych. W ramach naruszenia prawa materialnego wskazuje się błędne zastosowanie art. 415 i 442 § 1 w związku z art. 415 k.c., a niezastosowanie art. 471 i 118 w związku z art. 120 § 1 i art. 471 k.c. W ramach naruszenia przepisów postępowania skarżący podnosi uchybienie art. 233 k.p.c. przez przyjęcie, że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności pozwanej.

Prokurator generalny wyraził pogląd, że skarga kasacyjna powoda powinna zostać oddalona.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest niezasadna. W pierwszej kolejności należy wskazać, że nie może odnieść skutku zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Zarzut odnoszący się do ustalenia Sądu pierwszej instancji, że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności, stanowi zarzut dotyczący ustalenia faktów (w rozpoznawanej sprawie raczej ich braku), a więc nie może stanowić podstawy skargi kasacyjnej.

Jeżeli natomiast chodzi o podstawę naruszenia prawa materialnego, to występują tutaj dwa zasadnicze kwestie. Po pierwsze, podstawa odpowiedzialności notariusza, który nie zachował wymaganej staranności i sporządził akt notarialny, którego treść pozostaje w sprzeczności z obowiązującym stanem prawnym; po drugie, początek biegu terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego.

Kwestia pierwsza, szczególnie akcentowana przez skarżącego, została już poddana analizie Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 12 czerwca 2002 r., III CKN 694/00 (OSNC 2003, nr 9, poz. 124). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy przyjął, że notariusz ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnej i że jest to odpowiedzialność deliktowa. Pogląd taki jest prezentowany także przez część doktryny. Skład orzekający w niniejszej sprawie podziela pogląd wyrażony w powołanym wyżej wyroku Sądu Najwyższego, jak również jego argumentację. Wprawdzie w stosunku pomiędzy notariuszem a jego klientem występują elementy umowy (wybór konkretnej kancelarii notarialnej, czy wręcz konkretnego notariusza, określenie wysokości opłaty), jednak obowiązek sporządzenia czynności notarialnej wynika z ustawy (art. 91 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r.- Prawo o notariacie, Dz. U. nr 22, poz. 91 ze zm.) i notariusz nie może odmówić np. sporządzenia aktu notarialnego, chyba że pozostawałoby to w sprzeczności z prawem (art. 81 Prawa o notariacie). Przyjęcie przez Sądy

orzekające deliktu jako podstawy odpowiedzialności pozwanej nie narusza przepisów art. 415 i 471 k.c.

Przesądzenie podstawy odpowiedzialności pociąga za sobą konieczność sięgnięcia do art. 442 § 1 k.c. jako przepisu normującego przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Przepis ten przewiduje dwa terminy: dziesięcioletni liczony od zdarzenia wyrządzającego szkodę oraz trzyletni liczony od chwili, w której poszkodowany dowiedział się o szkodzie oraz osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Sąd Apelacyjny prawidłowo przyjął, że zdarzeniem wyrządzającym szkodę jest sporządzenie aktu notarialnego obciążonego wadami, tj. 21 września 1995 r. Od tej daty rozpoczął bieg dziesięcioletni termin przedawnienia, a zakończenie tego biegu nastąpiło w dniu 21 września 2005 r. Pozew został złożony w marca 2006 r. (nie jest to kwestionowane), a wcześniej powód nie podejmował żadnych działań, które ewentualnie mogłyby prowadzić do przerwania biegu terminu (por. art. 123 k.c.). Kwestią drugorzędną staje się w tej sytuacji spór wokół początku biegu terminu trzyletniego. Nie budzi bowiem najmniejszych wątpliwości, że termin trzyletni nie może zakończyć swojego biegu później niż po upływie dziesięciu lat od chwili zaistnienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Bez znaczenia pozostaje, czy poszkodowany miał świadomość poniesienia szkody oraz czy znał osobę zobowiązaną do jej naprawienia.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.). O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i art. 108 § 1 k.p.c.